

Głos Leszczyński

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:

Głos Domowe. Przyj. Rolnika i Arkusz powiesc.

Ojczyzna
buduje sięspełnianiem
obowiązku.

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Poznań), ul. Wolności 21 - Tel.

Nr. 298

LESZNO, niedziela dnia 30 grudnia 1934 r.

Rok XV

Rok 1934

w gospodarstwie światowym.

Poprawa sytuacji gospodarstwa światowego, która zaznaczyła się w pewnych, zresztą bardzo skromnych rozmiarach, już w roku 1933, postępowala w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu w tempie znacznie żywszym. Ożywienie życia gospodarczego zaznaczyło się w roku 1934 zupełnie wyraźnie, aczkolwiek główne trudności, leżące na drodze do wyjścia z kryzysu i powrotu do normalnych warunków, nie zostały jeszcze usunięte. Oznaki poprawy wyraziły się we wzroście produkcji przemysłowej, w silnym, zwłaszcza w niektórych krajach, spadku, liczby bezrobotnych, w zwiększeniu się obrotów towarowych na rynkach wewnętrznych i w znacznym wzroście obrotów handlu zagranicznego, we wzmożonym ruchu inwestycyjnym i budowlanym. Środki, stosowane w szeregu państw a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Włoszech i Japonii w kierunku ożywienia życia gospodarczego, były niewątpliwie skuteczne, tem niemniej jednak dały one przynajmniej chwilowo dość duży efekt.

Jeśli chodzi specjalnie o odcinek finansowy, to i tu stwierdzić należy po ważną poprawę. Chłód walutowy, będący w dużej mierze wynikiem polityki eksperymentów znacznie się zmniejszył, waluty poszczególnych państw po oficjalnej deprecjacji (Czechosłowacja i większych wahanach giełdowych, które zaznaczyły się jeszcze w pierwszym półroczu 1934 r., uległy w drugim półroczu naogół stabilizacji, zmniejszyła się pokazywana liczbą ufności bankowych. Przeciwnie, wiele banków (przeważnie w Stanach Zjednoczonych, które w roku poprzednim zostały zlikwidowane lub wstrzymały chwilowo swoją działalność), podjęły na nowo czynności. Budżety poszczególnych państw, z wyjątkiem tych, które kosztem silnego zwiększenia deficytów budżetowych prowadziły dużą akcję inwestycyjną, osiągnęły poprawę.

Wpływ państwa na życie gospodarcze w minionym roku wzrósł znacznie na całym świecie. Wyrażał się on już nie tylko we wzniesieniu ochrony własnego gospodarstwa w stosunkach handlowych z zagranicą, ale sięgał we wszystkie prawie dziedziny życia gospodarczego, ingerencja państwa wydawała się szczególnie jaskrawa w Stanach Zjednoczonych. Rozporządzenia prezydenta Roosevelta objęły kredyt publiczny i prywatny, walutę, bankowość, ceny, handel zagraniczny, działalność przemysłu, sprawy społeczne. Główny cel tych rozporządzeń — ożywienie koniunktury — nie zupełnie został osiągnięty. Ożywienie życia gospodarczego nie przybrało spodziewanych rozmiarów i nie nosiło cech trwałości. W Europie ingerencja państwa i modyfikacja koniunktury zaznaczyła się silnie w Niemczech i Włoszech. W obu tych krajach podjęto wielkie roboty publiczne, które dały zatrudnienie licznym rzeszom bezrobotnych, poświęcając na ten cel duże środki pieniężne bez liczenia się z deficytami budżetowymi i gwałtownie zmniejszeniem się

Przyjęcie pielgrzymki polskiej w Watykanie

Città del Vaticano. W piątek papież przyjął na specjalnej audjencji pielgrzymkę, złożoną z 40 Polaków, do której przyłączyło się wielu rodaków z kolonii polskiej w Rzymie, oraz niektórzy księża polscy z papieskiego instytutu dla księży Polaków i alumnów z papieskiego kolegium polskiego.

Ojciec św. przyjął pielgrzymkę w sali konsystorskiej. W krótkim przemówieniu zaznaczył, że nie ma potrze-

by powtarzania, z jaką szczególną przyjemnością przyjmuje zawsze drogiego mu synów polskich. Cały świat zna stosunki, jakie łączą go z ich krajem, a zwłaszcza jakie łączyły go w tak doniosłych historycznych chwilach Polski.

Papież pożegnał pielgrzymkę słowami wypowiedzianymi w języku polskim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Rokowania handlowe polsko-czechosłowackie

Praga, 28. 12. W styczniu jest tu spodziewane wznowienie rokowań handlowych między Polską i Czechosłowacją, gdyż z końcem br. upływa termin szeregu wzajemnych zniżek celných. Dotyczą one w głównej mierze wywozu z Czechosłowacji

siarki oraz przetworów chemicznych, węglowych i wywozu z Polski azotu, wapna, kruszywa, arczaniny oraz masła buraczanego. Istnieje tendencja przedłużenia dotychczasowych stawek celnych na dalsze 6 miesięcy.

Pół mil. dolarów w puszkach od konserw

Warszawa. Niedawno zmarła w Ameryce Luiza Gella. Odziedziczyła ona po bracie majątek, który znacznie powiększyła przez skuteczne operacje na giełdzie. Była ona bardzo skromna i skąpa, trzymała swój majątek nie w banku, ale w domu w kosztownościach. Mieszkała w piwnicy.

Po jej śmierci znaleziono w puszkach na konserwy, rozrzuconych po

piwnicy, półtora miliona dolarów, w złocie i kosztownościach.

Rząd amerykański ogłosił w Polsce wiadomość o spadku i wezwał sukcesorów do zgłaszania się. W Krakowie żyją jej krewni, którzy za pośrednictwem adwokatów zwrócili się po spadek. Wśród krewnych znajduje się także znany muzyk Walek-Walewski.

Przymusowe związki na widowni

Warszawa. W kołach działaczy robotniczych zapewniano, że wprowadzenie przymusowych związków zawodowych w Polsce na następne w drodze dekretu. Przymusem mają być objęte nie tylko sfery robotnicze, ale i pracownicy umysłowi. Wprowadzenie przymusowych związków zawodowych spodziewane jest w pierwszej połowie przyszłego roku.

Budowa wielkiego lotnictwa w Ameryce

Waszyngton, 27. 12. Ministerstwo wojny postanowiło stworzyć wielką flotę powietrzną z 900 samolotów, która będzie gotowa w każdej chwili do akcji. Flota ta będzie podlegała bezpośrednio szefowi sztabu generalnego.

zapasów złota w bankach emisyjnych. Barjery celne między poszczególnymi państwami rosły dalej. Reglamentacja celna, nie wypuszczenie dewiz z kraju, kontyngentowe importu, wszystko to stwarzało mury nie do przebycia. Jeśli pomimo to obroty handlu zagranicznego w roku sprawozdawczym wzrosły, to zawdzięczać to należy szeroko stosowanemu systemowi handlu kompensacyjnego.

Rok 1934 nie przyniósł żadnej poprawy w dziedzinie współpracy mię-

Premier Gömbös nie jedzie do Rzymu

Budapeszt. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Koła miarodajne oświadczają, że wiadomości, jakie ukazywały się w niektórych dziennikach zagranicznych o wyjeździe premiera Gömbösa do Rzymu przed wizytą min. Laval — nie odpowiadają prawdzie.

Do Rzymu udaje się wkrótce minister wyznań religijnych Homani celem pogłębienia stosunków kulturalnych węgiersko-włoskich. Projektowana jest również w tym samym celu podróż min. Homani do Wiednia.

800 urzędników pójdzie na bruk

Warszawa. Z powodu połączenia funduszy pracy z funduszem bezrobocia doręczono wypowiedzenia około 800 urzędnikom z datą od 1 kwietnia 1935 r.

dzynarodowej. Po próbach nawiązania tej współpracy w latach poprzednich, na szeregu nieudanych konferencji międzynarodowych, a w szczególności wszechświatowej konferencji gospodarczej w Londynie, zrezygnowano z dalszych prób w tym kierunku. — Brak wzajemnego zaufania, oraz niepewność stosunków politycznych i gospodarczych nie stwarzały podatnego gruntu do współdziałania międzynarodowego.

Zgon b. prezesa Trybunału Międzynar.

Paryż. W klinice prywatnej w Amsterdamie zmarł w piątek popołudniu Adachi, były długoletni ambasador japoński w Paryżu i delegat Japonii przy Lidze Narodów, były prezes Trybunału Międzynarodowego w Haagie, ostatnio członek tegoż trybunału. Adachi, który w ostatnim czasie cierpiał na chorobę żołądka. Celem leczenia wrzodu żołądkowego Adachi poddał się operacji klinicznej. Początkowo stan jego nie budził obaw, a dopiero po dwóch dniach nagle pacjenta zaczęło szybko opuszczać siły, tak że w piątek popołudniu nastąpił zgon.

Obrona szat duchownych

Warszawa. Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła wyrok w sprawie strojów duchownych, podjętej przez duchownych. Kościoła rzymskokatolickiego. Sąd Najwyższy odrzucił oskarżenie strojów duchownych, wyrażające w myśl Konkordatu wyłączenie tylko duchownych tego Kościoła. Niesienie tego stroju i używanie strojów duchownych innych wyznań nie stanowi wprowadzenia w błąd społeczeństwa i stanowi wykrócenie, przewidziane w art. 29 prawa o wyznaniach.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Białystok. Pożar, który rozstrząsł stację Wolkowsk-Centralny do stacji Wolkowsk-Miasto najechał na tor, bezpiecznym przejeździe kolejowym na furmankę. Wskutek zderzenia zabity został jeden z furmankarzy na miejscu, drugi zaś zraniony w głowę. Wózek uległ rozbiciu.

„Módl się i pracuj”

Berlin. W pobliżu miasteczka Haller w Hanowerze internowany polskiego rolnika i jego żony, 40-letni w czasie zbiórki publicznej na rzecz pomocy zimowej poleżył na tacy z 15-ka zgnitych jabłek i kawaler, który z napisem: „Módl się i pracuj”.

Komunizm wśród uczniów niemieckich

Berlin. Jeden z sądów lokalnych skazał 19-letniego ucznia gimnazjum w Magdeburgu za udział w akcji komunistycznej na 2 lata więzienia. Rozprawa wykazała, że oskarżony w porozumieniu z dwoma funkcjonariuszami partii komunistycznej doprowadził do bibule komunistycznej. — Wyrok oskarżenia komunistki otrzymała kary 3-letniego więzienia od 2 do 3 lat.

„Nowy Kurjer”

sprzedany

Jak donosi prasa poznańska, „Nowy Kurjer”, wychodzący w Poznaniu jako edycja „Dziennika Bydgoskiego” został sprzedany za 50 tys. zł komunistom, składającym się z członków amaryjnej sekcji Ch. D.

Niemcy-katolicy w Polsce na bezdrożach

W dniu 22. 12. br. zamieściłmy artykuł nadesłany przez „Z. A. P.“, obecnie otrzymaliśmy od ks. kanonika Dr. Steuera z Poznania sprostowanie, które w całości zamieszczamy.

„Artykuł „Niemcy-katolicy w Polsce na bezdrożach“ (Głos Leszczyński 22. 12. 1934 Nr. 293) zniekształca przemówienie moje, wygłoszone na Zjeździe Związku Niemieckich Katolików, odbytego d. 16. 12 w Katowicach i krzywdzi w wysokim stopniu honor mój kapłański. Nigdy nie mówiłem: „My katolicy niemieccy w Polsce nie jesteśmy ani przeciwnikami ani też zwolennikami teorii głoszonej przez narodowych socjalistów w Niemczech, lecz powiedziałem tylko: „My katolicy niemieccy w Polsce nie jesteśmy ani za ani przeciw narodowemu socjalizmowi“. Jest to wielka różnica, którą każdy nieuprzedzony zrozumie, jeśli zważy na to, co jeszcze na wyjaśnienie podałem. Na samym początku przemówienia swego zaproszotałem przede wszystkim, że zwolennicy Dr. Panty usiłują wmówić w drugich, jakoby jego przeciwnicy przez to samo, że stoją w opozycji do niego, podzielali zapatrywania niechrześcijańskie, głoszone przez wybitne osobistości narodowego socjalizmu. Podług manuskryptu swego wyraźnie zaznaczyłem: Każdy katolik niemiecki współczuje szczerze z wszystkimi prześladowaniami, których katolicy Rzeszy doświadczają, i potępia je. W tej wierności do Katolików Rzeszy nie dąży się prześcignąć ani przez Dr. Pantę ani przez jego zwolenników. Także publicznie mogą i powinni cierpieć katolicy Rzeszy i być rozgłaszane i antychrześcijańskie tezy zwolenników lub przewodników narodowego socjalizmu być omawiane i odpięane. Zwracamy się jedynie przeciwko sposobowi, w jaki się to dzieje, w gazecie „Der Deutsche im Polen“. Odnoszę artykuły są po największej części w sposób tak obrażający pisane, że wywołują oburzenie u innych Niemców w Polsce i utwierdzałyby niedobrych katolików niemieckimi a resztą Niemczyzny w Polsce. Na to zaś przyznać nie możemy. Nie chcemy być odłączeni od swoich rodaków ani w Polsce ani w Niemczech.

Pytam się: Kto może się dopatrzyć, komu poznanie prawdy leży na

sercu, w moich słowach powyższych na wspomnianym zjeździe wypowiedzianych ujednoliciu różnych do siebie zapatrywań światopoglądowych? Zaprawdę, nikt! A więc, jeśli użyłem słów: My katolicy niemieccy w Polsce nie jesteśmy ani za ani przeciw naro-

dowemu socjalizmowi, odnoszą się one wyłącznie do Rządu panującego obecnie w Niemczech, nie zaś do zapatrywań niechrześcijańskich poszczególnych jego zwolenników.

Poznań, dnia 24 grudnia 1934 r.
Ks. Kanonik Dr. Steuer.

Około 4 tysiące nauczycieli

z terenu Kuratorium Poznańskiego uzyska awans.

Kuratorja szkolne przystąpiły obecnie do obliczenia nowych podwyższonych plac w związku z ustalaniem list nauczycieli, którzy od 1 stycznia uzyskują awans.

Kuratorjum Poznańskie pracuje

intensywnie nad sporządzeniem listy awansów nauczycieli. Prace te potrwać do 1 lutego 1935 r. Przypuszczalnie awanse uzyska na terenie Kuratorium Poznańskiego około 3 do 4 tys. nauczycieli.

Polski milioner w Ameryce ofiarą morderców

Z Nowego Jorku donoszą: W mieszkaniu swoim w Brooklynie zamordowany został w celach rabunkowych 65-letni Damjan Tabiński, kapitalista i właściciel kilkunastu domów. Bandy ci uszli bez śladów, zrabowawszy praw dopodobnie tylko pieniądze świeżo za inkasowane przez Tabińskiego za czynsz od lokatorów.

Tabiński od wielu lat uchodził za człowieka bardzo bogatego, a równo-

ześnie za skąpca. Dopiero od kilku lat zaczął hojnie rozdawać pieniądze na cele dobroczynne i społeczne. Tabiński nie miał w Ameryce najbliższej rodziny i natomiast miał siostrę i brata w Polsce.

W testamentie zapisał cały swój majątek, wynoszący przeszło 100.000 dolarów na cele dobroczynne, przeważnie kościelne w Polsce i w Ameryce.

Rok 1934 w cyfrach

170 samobójców dziennie

Międzynarodowa Komisja statystyczna Ligi Narodów ogłosiła dane cyfrowe dotyczące ruchu ludności w całym świecie za pierwszych dziesięć miesięcy b. r.

Jak się okazuje ze sprawozdania liczba nowozawartych w Europie małżeństw jest bardzo poważna, wynosi bowiem od 1 stycznia do 1 listopada okragło trzy miliony. Dodajemy, że w tej liczbie niema wykazu małżeństw, zawartych w Rosji europejskiej.

Przyrost ludności w Europie wyniósł w ciągu 15 lat powojennych 3 proc., w Azji natomiast w tym samym czasie 15 proc. Według obliczeń M. K. St. przyrost ludności w całym świecie wynosi rocznie około pół proc. Skoro w r. 1930 ogólna liczba mieszkańców naszego globu wynosiła 1 miliard 950 milionów, to w danej chwili

musi ona wynosić dwa miliardy, o ile nie więcej.

Gdy liczba zawieranych w Europie małżeństw sięga 8.000 dziennie, to liczba samobójstw w ciągu br. dosięgała cyfry 50.000, czyli że przeciętnie wypada 5.000 samobójców na miesiąc, a 170 dziennie. Jest to znacznie więcej, niż przed wojną.

Wracając do danych, wskazujących przyrost ludności, stwierdzić można, że skoro przyrost ten wynosi pół proc. rocznie, to wobec cyfry 450 milionów mieszkańców, których posiadają w Azji same Chiny, za 20 lat ludność ich będzie wynosiła tyleż, co ludność całej Europy, w tej chwili, jest 510 milionów, a co dziesięć lat powiększać się będzie o dalsze 25 milionów, o ile nie więcej. — Młła perspektywa dla białej rasy!

Gruźlica zagraża
każdemu walczyć
z gruźlicą musi
całe społeczeństwo!

Odsetki za zaległości podatkowe

Warszawa, Min. Skarbu opracowało projekt ustawy o pobieraniu odsetek za odraczanie płatności podatków państwowych. Projekt przesłano celem zaopiniowania wszystkim ministerstwu i organizacjom samorządu gospodarczego. Projekt ten poddaje swemu działaniu zaległości wszystkich państwowych podatków bezpośrednich. Stopa procentowa była ustalona na 1 proc. miesięcznie, za wyjątkiem podatków gruntowego, spadkowego i od darowizn, w których to wypadkach ustalono wysokość stopy procentowej na pół proc. miesięcznie. Projekt upoważnia min. skarbu do ogłaszania w tych sprawach rozporządzeń mających ustalić wejście w życie poszczególnych przepisów w sprawach nowej stopy procentowej za zaległości podatkowe.

Nowe prawo o upadłościach

Warszawa, Min. Sprawiedl. wydało szereg rozporządzeń wykonawczych do wchodzącego w życie z d. stycznia 1935 r. nowego prawa o upadłościach i nadzorach. Nowe prawo upadłościowe znacznie uprości dochodzenia wierzytelności. Syndycy mas upadłościowych otrzymali prawo rewidowania wszelkich schowków i pomieszczeń, należących do upadłych dłużników. Rewizje te dokonywane będą za pośrednictwem komorników, przyczem przewidywane są nawet rewizje osobiste przez przesłuchanie dłużcy. Wydane zostało rozporządzenie, ustalające tekst pryncypialnych syndyków upadłości i zarządców sądowych. Za poczynione malwersacje przy upadłościach i nadzorach grozi im ostrzeżenie odpowiedzialności karna na równi z karami za nadużycia urzędników państwowych.

CZYM WCZESNIEJ ROZPOZNA NA GRUŻLICĘ, TEM LATWIEJ JĄ WYLECZY.

GRUŻLICA JEST CHOROBA ULECZALNA — TRZEBA TYLKO SIĘ CHCIEĆ LECZYĆ.

Zemsta Tomasza Ryde.

(Ciąg dalszy.)

Nie usłyszeli otwierania, ani zamknięcia bramy, a jednak nagle otworzyły się drzwi małego pokoju... Dudley jak kot skoczył przez pokój, dobył rewolweru i rzucił się ku drzwiom. Odezwał się głos przerażenia.

Na progu stał Wolf, biały jak kreta, trząsł się jak liść. Z czoła spływał mu pół grubemi kroplami.

— O, Boże! — helkotat. — O, Boże!

ROZDZIAŁ XXIX.

Wolf musiał wlocznie uniknąć jakiegos wielkiego niebezpieczeństwa.

Dudley powstrzymał Burdett, który chciał pośpieszyć mu z pomocą.

— Czy nie widzicie, że on jest tylko przestraszony. Pozwólcie mu przyjść do siebie!

— Czy pana ktoś ściga? — zapytał po chwili Wolf.

— Zdawało mi się... Zresztą nie jestem pewien... Tylko brama była otwarta, ale nikt się nie pokazał w niej.

— Nic się panu nie stało? — ciągnął Dudley dalej, uspakajając go. —

Czego się pan tak przeraża? Tu panu nikt nie nie zrobił! Czekaj pan! Burdett przysiadł koniaku!

Wlali mu kilka kropli do ust i Wolf zaczął dalej wystękiwać odzwane zdania.

— Tyke Harmaa i dwóch z jego bandy... Wyciągnęli pańskiego szofera z wozu i... napewno go do tej pory zamordowali...

— Co takiego? Chodźmy, Burdett!

W dwóch skokach dotarł Dudley do tylnej bramy i pobiegł ścieżką ogrodową w dół. Samochód Dudleya znajdował się na dawnym miejscu przy chodniku, a o niego oparty stał jakiś mężczyzna. Szofer Dudleya chłop bardzo silny, leżał na ziemi; na jego piersiach kłębał jakiś drab; inny podniósł pięść, ażeby go uderzyć. Odgłos pospiesznych kroków Dudleya powstrzymał ich na chwilę. W sekundę później święta kula i drab, który podniósł pięść, cofnął ją szybko. Towarzysz jego powstał natychmiast z postawy kłęczącej. Kula gwizdała mu między nogami. Obaj napastnicy uciekli przez płot po drugiej stronie ulicy, a za nimi poszedł i trzeci, który stał oparty o samochód. Dudley zaszachował ich rewolwerem.

— Jesteś ranny, William? — zapytał.

— Nie warto o tem mówić, mylord! — odpowiedział szofer, podnosząc się. — Czy oni chcieli ukraść samochód. Podziurawili opony?...

— Czy możesz prowadzić wóz? — Myślę, że tak, mylord! Do najbliższej stacji policyjnej napewno jeszcze dojadę, choćby i bez opon.

Wzrok Dudleya spoczął na przeciwnym płocie.

— Siadźcie wszyscy do środka! — rozkazał! — Nie jestem pewny, czy oni już dadzą nam pokój?...

Na ulicy nie było nikogo i zdaje się, że nikt nie był świadkiem całego poprzedniego zajścia. Nawet odgłos strzał nie dobiegł nikogo. Tylko jakiś samochód skręcił w ulicę, lecz odjechał pełnym gazem w przeciwną stronę. Wolf uciekł się drżący Burdett.

— Wszyscy do auta! Do Williama! Szybko, bo inaczej stanie się jeszcze większe niebezpieczeństwo!

Wszyscy wsiadli do wozu. Dudley usiadł przy kierownicy. Motor działał jeszcze i wóz ruszył z miejsca, mimo podziurawionych opon. Odjeżdżając spostrzegli trzech uciekających drabów, lecz Dudley zauważył nadto w lusterku nad kierownicą, że za nimi jedzie jakieś duże auto. Przyspieszył szybkość i ucieczył się, kiedy auto jego, po krótkim czasie wyprzedziło się z

samołnej ulicy na ulicę bardziej ożywioną, na której był ruch tramwajów i autobusów. Zaledwie dojechał do pierwszego policjanta, kiedy w szalonym gądkie wymknął ich wóz, który ich ścigał.

— Jesteśmy poza niebezpieczeństwem, mylord! — rzekł Burdett z wnętrza wozu. — Teraz już zrzęgnęwali z pościgu i mawrcieli.

Dudley pojechał dalej.

— Jak się czujesz, William?

— Znacznie lepiej, mylord, — odrzekł szofer.

— Wobec tego prowadź wóz! Do „Midland-Hotel“.

William zasiadł przy kierownicy, a Burdett ułokował się obok niego.

Dudley usiadł z Wolfem, którego cała ta awantura strasznie dużo kołszowała na tylnych siedzeniach limuzyny. Mały detektyw miał oczywiście podkrążone i całe ciało jeszcze zmierzchniałe z przerażenia.

— Tyke Harmaa! — szepnął jakby do siebie. — On mnie też widział! Wszyscy mnie widzieli! Mówiłem panu zawsze, że nie chce się z nimi zetknąć! Teraz jestem już gotów! Wiedziałem, że tak się skończy.

— Głupstwo! — kpił Dudley — Nie bądź pan takim tehotem! Już ja będę na nich uważał!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ogłoszenie

Niniejszem podaje się do wiadomości, że lista rocznika 1914 wyłożona jest w Biurze ewidencji ludności w ratuszu, pod numerem 5 od 1 stycznia do 14 stycznia 1935 włącznie zainteresowanym do wglądu. Każdemu pominiętemu przysługuje prawo zażądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

Leszno, dnia 28. grudnia 1934.

Zarząd Miejski (wydział wojskowy)

Za Burmistrza:

prof. Sobkowiak, Wiceburmistrz.

KRONIKA.

Niedziela, dnia 30-go grudnia 1934 r.

Zuręcz. po Narodz. Chrystusa, Eugenjusza.

Wschód słońca g. 7.45. Zachód g. 15.33.

Wschód księżycy g. 1.32. Zachód g. 11.31.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hładosi Nasion w Antoninach.

Sobota, dnia 29. 12. godz. 7 rano:

Temperatura powietrza minus 2,6; wiatr

wschodni 7 m/s. Zachm. całk. Ciśnie-

nie atmosferyczne 756,7; wilgotność 100

proc. W ubiegłej dobie temperatura

zwiększyła się o 0,7, najniższa minus

3,1. Ilość opadu 0 mm. Warstwa śnie-

gowa 4 cm.

LESZNO.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Chór Kasielaj 20. 12. g. 20. lekcja w

Domu Katolickim. Dyrygent.

K. S. Polak 29. 12. g. 20. Walne ze-

branie w Hucie Dworcowym.

Sakot. Ośrodek Pięciarski 30. 12. g. 10.30

lekcji w Szkole.

Kolo Staw. Hare. 30. 12. g. 16.30. Opla-

tek w harcerstwie. Czujaj!

Zw. Padoł. Rez. 2. 1. 1935 g. 20.30. Ple-

num zebranie w Hotelu Polskim. Zarząd.

h) Pogrzeb p. Marji Dawidowej od-

bedzie 1-go dnia w niedzielę, dn. 30. bm.

o godz. 14.00, a nie jak podano w ne-

krzegu Kat. Stow. Kobiet św. Anny o

godz. 2-go popołudniu.

h) Archywalstwo Straży Huc. N. S. J.

współpraca w Nowy Rok w sali Dajmu Kato-

lickiego urzędu wieczór wigilijny o wiele

uroczajniejszym programie. Początek o

godz. 8.00. Wstęp 20 gr. Dla członków

60 gr. Czysty zysk przeznacza się na od-

nowienie kaplicy S. J.

Próba generalna dla dzieci po niespo-

zuch o godz. 4. Wstęp 5 gr.

h) Tow. Przem. Rzem. w Lesznie zwo-

łaże na dzień 30. grudnia o godz. 4 popo-

łudni w sali Hotelu Polskiego Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie. Na porządku ob-

rad uchwalenie wniosku Plen. Zebr. z dnia

16 bm. w sprawie wystąpienia ze Związku

Tow. Przem. i Rzem. w Poznaniu. Obec-

ność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

h) Zarząd Kółka Włościanek w Le-

sznie podaje do wiadomości, że w dniu 7.

stycznia rozpoczyna się 6-cio dniowy kurs

sewarski, który odbywać się będzie u

członkini p. K. Terakowskiej w Gronowie

pod fachowym kierownictwem specjalnej

instruktorki Zw. Włościanek Wlkp. Udział

brać mogą jedynie członkinie, ale i oso-

by z poza Kółka. Zgłoszenia przyjmuje i

informację oddział Przeska Kola w Szkole

Rolniczej w Łęczule.

h) Sprawy Zw. Nauczycielstwa Pol-

skiego i współpracy z organizacjami

społecznymi. Zarząd Główny Z. N. P. w

Warszawie uchwalił zasady współpracy człon-

ków Związku z organizacjami społecz-

mi. Pozytywnie jest nieco odmien-

na od reszty otywateli, gdyż nauczyciele

są prowadzone przez zarządników i ich or-

ganizację i przez urzędników oświatowych

w terenie, a nie jednokrotnie jedynym

członkiem społecznym.

Na tej podstawie, poza ideową stroną

współpracy, została ustalona zasada, że

członkowie Związku od dnia 1. stycznia

swich członków. Jak dotąd wymieniona

wyżej współpraca obejmuje następujące or-

ganizacje. Zw. Strzelecki, Tow. Przyjaciół

Zw. Strzeleckiego, Lige, Morska i Kolo-

niajna, LOPP, i Zw. Obrony Kresów Za-

chodnich, a w najbliższej przyszłości Zw.

Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Na tej podstawie podajemy oficjalnie

do wiadomości, że wszyscy członkowie Z.

N. P. posiadają prawa członkowskie od

dnia 1. stycznia 1935 w wyżej wymienio-

nych organizacjach społecznych, jednak-

że są wolni od składek miesięcznych indy-

widualnych.

Miesięczna składka członków Związku

wynosi obecnie: a) składka członkowska

z opłatą na 3 pisma związkowe i fun-

dusz pośmiertny 2 zł 50 gr, b) składka

na organizację społeczne 30 gr, c) składka

na Ognisko i Oddział Powiatowy 35 gr,

razem 2 zł 70 gr. Zarząd Ogniska ZNP.

h) Przygotowania do sylwestrowego

wieczorku „Sokola” są w pełnym toku.

Wszystko się składa na to, że będzie on

impreza, przewyższająca pomysłowość tak

o do niespodzianek, jak i też dekoracji

inne z lat ubiegłych.

Słowem będzie to prawdziwie wielka

zabawa, która niewątpliwie zgromadzi

wszystkich zaproszonych gości, którzy

w miłym nastrój spędzą ostatnie godziny

Starego Roku.

h) Kółka Rolnicze Leszno. Zebranie

Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę, dnia

30 bm. o godz. 3 popoł. w Gronowie u p.

Urbanika. O liczny udział członków i

mlodych rolników na zakończenie starego

roku prosí

Zarząd.

h) Kurs harcerski w Zakopanem. W

czasie od 14 do 27 stycznia 1935 r. zo-

stanie uruchomiony kurs harcerski w Za-

kopanem dla pań i panów przez Okr.

Ośrodek WF. i PW. Poznań. Wyżywienie

na kursie 4 razy dziennie — kosztu u-

trzymywania wynoszący dziennie 4,50 zł. Kurs

zostanie zakwaterowany w Turystycznym

Domu Nauczycielskim. Zakwaterowanie

w warunkach higienicznych, ciepła i zimna

woda w pokojach, centralne ogrzewanie,

położenie na dwie, trzy do czterech osób.

Przejazdy do i z powrotem na 80 proc.

zniżką kolejową.

Blizszych informacji udzieli Komenda

Obwodu P. W. Leszno, ul. Żwirki i

Wigury nr. 21 każdego dnia od godz.

9-12-ję. Zgłoszenia do dnia 6. stycznia 1935

r. Należy z kilkoma dostarczone zostaną

przez Okr. Ośrodek WF. i PW. Poznań.

Komendant Obwodu PW.

h) Reduta Sylwestrowa Polskiego Cze-

wowego Krzyża. Już tylko dwa dni dzieła

nas od dorocznej Reduty Sylwestrowej,

organizowanej przez P. C. K. w salach

Hotelu Polskiego. Impreza ta nie wymaga

żadnej reklamy, gdyż wszyscy mamy

w pamięci ubiegłe reduty sylwestrowe PCK,

na których bawiono się wesoło i bezbo-

żo aż do białego rana. Pragniemy uchylić

jedynie rąbek tajemnicy i zakomunikować,

że Komitet organizacyjny tegorocznej Re-

duuty dołożył wszelkich starań, by wszyst-

kim uczestnikom zabawy zapewnić miłe i

wesołe spędzenie ostatnich chwil starego

roku na ławach.

Każdy uczestnik Reduty ma ponadto

możność wygrania w loterii fantowej szere-

gu cennych i praktycznych nagród. Du-

ża ilość fantów, ofiarowanych wspaniało-

myślnie przez mieszkańców Leszna i oko-

licznych ziemian, daje niemal 100 proc.

pewność wygranej. Firma Nawrocki ofia-

rowała trwałą ondulację, a firma „Ka-

rolnd” kilka kilogramów słodczy dla naj-

ładniejszych masek.

Niech więc w dniu 31. grudnia nie

zabraknie nikogo w Hotelu Polskim na

Reducie Sylwestrowej P. C. K. Początek

o godz. 21. wstęp od osoby 2 zł.

h) Gwiazdka dla dzieci w przedszkolach

miejskich i dla biednych. Dnia 21. 12. o

godz. 10-iej rano w przedszkolu przy ul.

Żwirki i Wigury odbędzie się uroczystość

gwiazdkowa, urządzona przez Tow. Pań

św. Wincentego a Paulo. Przebieg tej uro-

czystości był bardzo serdeczny. Zebrały

się panie z Towarzystwa Pań św. Winc.

a Paulo na czele z p. Burmistrzową Ko-

wałską i ks. kanonikiem Janiewiczem.

Po przemówieniu ks. kanonika i p. Bur-

mistrzowej, dzieci odśpiewały kilka ko-

lend oraz odegrały przedstawienie. Poczem

przystąpiono do rozdania paczek, które

zawierały sułienki, pończoszki, trzewiczki

i słodczy. Chłopcy otrzymali spodnie,

sweterki itp.

Następnie udali się panie z Tow. św.

Winc. a Paulo do Zameczku, gdzie To-

warzystwo urządziło gwiazdkę dla dzieci z

lamiejszego przedszkola. Na przywitanie

orkiestra z Zameczku odegrała kilka ko-

lend, dzieci zaprodukowały kilka tańców,

następnie przemówiła p. Burmistrzowa i

ks. kanonik, który zwrócił uwagę rodzico-

com, aby z wdzięcznością odnosili się do

Tow., które nie tylko pamięta o Gwiazdce,

ale dba o nich cały rok i zaopatruje w

odzież i żywność. Przemówiła potem S.

Przełożona SS. Serafitek. Następnie dzie-

ci zostały obdarzone podarkami gwiazdko-

wymi. Należy stwierdzić, że radość dzieci

i ich rodziców w obu Przedszkolach była

wielka. Zadowolenie z otrzymanej Gwiaz-

dkki odbijało się na twarzach, a jeden z

zebranych ojców przemówił, dziękując za

pamięć i podarki. Ogółem obdarzono 108

dzieci.

O g. 3-iej popoł. odbyła się Gwiazd-

ka dla biednych w Domu Kat. Po od-

śpiewaniu kilku kolend odśpiewały dzieci

z Przedszkola kilka tańców i zadeklamow-

wały. Po serdecznym przemówieniu ks.

Kanonika i p. Burmistrzowej podzielono

się opłatkami i panie przystąpiły do roz-

dania paczek żywnościowych.

Razem obdarowano 280 rodzin, które

otrzymały: makę, mięso, słoninę, kawę,

cukier itp.

h) Urywek z powieści. „Jestem sama

w domu, więc przyjdź jaknajszybciej. Ewa

odłożyła słuchawkę telefonu z uczuciem

ulgi, ta krótka rozmowa ze Stefanem zmę-

czyła ją, wyczerpała. Zgóra pięć lat mi-

nięło, gdy człowiek, który tak zaważył na

jej życiu, zginął z Warszawy, bez słowa

pożegnania.

Tyle przez ten czas zmieniło się w ży-

ciu Ewy. Podeszła do toalety, zastawionej

kryształowymi flakunami, wyciągnęła rękę

do flakonu z jej ulubioną wodą kwiato-

wą marki Antiba. Uczuła ból głowy i za-

wahała się. Przed oczyma jej stała biała

wygodna twarz Stefana. Jak przez

sugestję poczuła zapach 90 proc. czystej

wody kolońskiej wyrobu „Antiba”, którą

stałe używał Stefan. „Cóż to za znakomita

woda” — przypomniały się Ewie słowa

Stefana. — Tak jest wysłała, że zapach

jej przetrawił się jak w starym winie, od-

maladza młodość i odświeża, używam

już ją od wielu lat.”

Nerwowo odstawiła trzymany flakon

i z toalety wyjęła kilka oddawna nieur-

szanych flakonów wód kolońskich marki

Antiba. Zpośród nich wybrała czystą

h) Nowe agelury „Głosu”. Z dniem

1. stycznia obejmują agelury „Głosu” na-

stępujące firmy:

Franciszek Moeck, ul. Marsz. Pi

OGŁOSZENIA: Wieszam milim. i kam. na str. 6 kam. 30 gr. Reklamy 1 kam. w Gaiach redakcyj. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1.50 zł. Przy asystem powtarzania udzielam 5% rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty (m. in.) gajnia. — Za telefon. podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnych odpowiedzi.